

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1, tel. 63 Konto P.K.O. nr. 64,106

Dziennik Białostocki

SOBOTA, 6 SIERPNIA 1932 R.

CENA 20 GR.

Prenumerata: Miesięczna z odroczonymi 4 zł. — Zamięscowa z przesyłką 1 zł. — Ceny ogłoszeń: Za wiersz mł. z tekstem (12 lamów) 25 gr. w tekście (6 lamów) 70 gr. w drobnych za wyraz 20 gr.

W dniu 6 sierpnia

Wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez możliwości jednolitego i silnego postępowania. Koniecznym było, aby najsmielsi i najenergiczni wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucając iskrę na proch.

Tak rozumiał swą decyzję 6 sierpnia 1914 roku jej wykonanie Wódz w walce o niepodległość, pisząc w rozkazie do swoich żołnierzy słowa, wyjaśniające im ich rolę dziejową.

Rzucenie iskry na proch — o to czym było przekroczenie granicy austriacko-rosyjskiej w okolicach Krakowa przez strzelecką kompanię kadrową.

Iskra ta, choć ją zgasić starało się nie tylko rękami obcemi, lecz niestety i swoimi — przetrwała cztery ciężkie lata wojny światowej, a rozgorzała w potężny płomień zapala i sily, gdy przyszło bronić granic wyswobodzonej już z zaborców Polski.

Co było bodźcem, który stworzył ów rozpęd bohaterski, dzięki któremu rozwinęła się bujna, wspaniała i w końcu zwycięska epopeja zbrojnych zmagani narodu polskiego, nie wolność, sa modzielnosc państwową?

Bezspornie — efekt moralny czynu szóstego sierpnia, świadomość, że decyzja wystąpienia do walki była samodzielną decyzją, posiada dość hartu, aby

nie zejść z linii całkowicie niepodległościowego charakteru obudzonego przezeń wysiłku zbrojnego.

I dlatego też, choć wyprawa 152 kadrowców z Krakowa poprzez strefy graniczne zaborcze 6 sierpnia pod względem fizycznej swej wartości jest jeno epizodem w tej wielkiej epopei walki, jakie potem stoczył przyszły narodzi polskiemu — znaczenie moralne marszu pod Kielce w sierpniu 1914 roku jest przeobrzymie.

W księdze dziejów naszych walk o niepodległość data 6 sierpnia jest jedną z najwznioślejszych. Z tego „rzucenia iskry na proch” wywodzi się czyn zbrojny Legionów w czasie wojny światowej i Wojska Polskiego w latach 1919-20, — wywodzi się ideologia czynu i sily, jedynych gwarantów bytu naszego niepodległego.

John Dewey w Polsce



Do Warszawy przybył wczoraj b. finansowy doradca polski John Dewey. Na zdjęciu John Dewey opuszcza dworzec Główny.

„Polskie dywizje u bram Gdańsk!”

Nowe brednie pismaka hitlerowskiego

BERLIN, 5.8. — Tel. wł. — W sześciolamowym tytule złożonym z kilkunastometrowych czonek donosi „Völkischer Beobachter”, że „Polskie dywizje stoja przed bramami Gdańska”.

Z treści doniesień dziennika hitlerowskiego wynika, że znajduje się on pod silnym wrażeniem własnych urożeń. Z całą powagą bowiem żąda naczelny organ Hitlera od rządu Rzeszy, żeby przekreślił „polskie podte plany” mające rzekomo polegać na zamiarze wmaszerowania (!) do Gdańska w porozumieniu z socjaldemokracją niemiecką i

centrum (!), którego wybitni politycy zabiegają o doprowadzenie do skutku polsko-czeskosłowackiego bloku(?) jako przeciważy „niemieckiego nacjonalizmu”.

Rząd niemiecki ma się więc postarać — dyktuje organ Hitlera — żeby Polska zaprzestała koncentracji „nieregularnych” organizacji wojskowych w okolicy Kartuz i Starogardu oraz konsygnacji kilku dywizyj jazdy, które mają zająć Gdańsk, jeśli rząd berliński będzie zaabsorbowany wewnętrznymi niepokojami w Niemczech. (My)

2 wyroki śmierci przez powieszenie

za szpiegostwo w Małopolsce Wschodniej

CZORTKÓW, 5.8. Przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko Hryciowi Dmytrukowi i Mikołajowi Słobodzianowi z Dóbrzowian, koło Zaleszczyk, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Po przeprowadzonej rozprawie obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca odnosił się do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o ulaskawienie, wczoraj o godz. 8.30 rano nadeszła wiadomość, że Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do skazanego M. Słobodziana, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Dalaj Lama rokuje z Nonkinem

MOSKWA, 5.8. Z Szanghaju donoszą, że Dalaj Lama wysłał do rządu nankińskiego telegraficzną propozycję polubownego rozstrzygnięcia konfliktu chińsko-tybetańskiego. (PAT)

3.000 robotników wraca do pracy

Likwidacja zatargów fabrycznych w Tomaszowie i Ozorkowie

ŁÓDŹ, 5.8. — Tel. wł. — Wczoraj zlikwidowany został w Tomaszowie Mazowieckim zatarg z robotnikami w firmie H. Landsberg.

Na konferencji u inspektora pracy przedstawiciele fabryki złożyli przyrzeczenie, że zatrudnią wszystkich robotników od 15 listopada. Wobec czego robotnicy wyrazili zgodę na obniżenie plac o 15 proc.

Uruchomienie fabryki nastąpi w dniu dzisiejszym.

Również zlikwidowany został zatarg w Schlosserowskiej Manufakturze w Ozorkowie.

Zarząd fabryki postanowił robotnikom wypłacić zaległe pobory w ciągu dnia dzisiejszego. Robotnicy zgodzili się na obniżenie plac od 5 do 15 proc.

Fabryka zostanie uruchomiona od poniedziałku.

W ten sposób około 3000 robotników stanie ponownie do pracy, cy.

Banda niemieckich zbrodniarzy na pograniczu polskim

BERLIN, 5.8. — Tel. wł. — Niemieckie organa bezpieczeństwa stoją przed rozwiązaniem zagadki kryminalnej jak gdyby zacierpniętej z sensacyjnych powieści kryminalnych. Jeśli wszystkie poszlaki nie mylą, to między Berlinem a Zbąszczynią grasuje banda zbrodniarzy, którzy swe ofiary upatrują w

udających się do Polski zasobnych podróźnych.

Na ślad bandy naprowadziła policję niemiecką zbrodnia dokonana wczoraj na osobie 46-letniego kupca Samuela Tallmanna z Nowego Jorku, udającego się do rodzinnego Białegostoku.

Tallmann przed kilku dniami wysiadł na ład w Bremie i zatrzymał się w przejeździe w Berlinie. Po zwiedzeniu miasta i rozmaitych lokalach kupiec o godz. 21.30 expressem warszawskim ruszył wczoraj w dalszą drogę do Białegostoku.

Dzisiaj rano zwłoki Tallmanna znaleziono w odległości pół kilometra od dworca Briesen. Przy trupie znaleziono 50 dolarów oraz paszport.

Początkowo przypuszczano, że Tallmann wskutek nieostrożności wypadł z pociągu, zabijając się na miejscu. Ponieważ jednak znikły bagaże zabitego, przypuszcza się, że padł on ofiarą wyrafinowanej zbrodni. Za przypuszczeniem tem przemawia okoliczność, że w ubiegłym zszęciu miesiącach jest to piaty z kolei fakt śmiertelnego wypadku w pociągu na przestrzeni między Berlinem i granicą polską. Żaden z tych wypadków nie został należycie wyjaśniony. Nasuwa to policji niemieckiej przypuszczenie, że są one dziełem jednej i tej samej zbrodniczej ręki. (My)

Angielscy skauci w drodze do Polski

BERLIN, 5.8. Wczoraj przybyła na lotnisko berlińskie w Tempelhoff grupa angielskich skautów morskich, która z Berlina udaje się w dalszą drogę do Polski.

Biała śmierć w Alpach

Katastrofa 4 faszystów na zboczach lodowca

COURMAYEUR (Aosta), 5.8. — Grupa młodych faszystów, należących do klubu alpejskiego, podczas wycieczki na szczyt Dent de Gigante, schodząc po lodowcu uległa katastrofie. Przewodnik Guglielmotti pośliznął się i nie zdołał utrzymać liny zabezpieczającej

alpinistów, z których czterech spadło w przepaść, a jedynie cudem dwóch uratowało się, zwisając na iglicach lodowych. Ekspedycje ratunkowe zorganizowane natychmiast znalazły ciała nieszczęśliwych alpinistów u stóp lodowca.

Kobiety i dzieci na froncie bojowym

w walce Boliwji z Paragwajem

LONDYN, 5.8. — Poselstwo Boliwji w Londynie ogłasza deklarację, w której stwierdza, że rząd Paragwaju zerwał rokowania pojednawcze w Waszyngtonie i naruszył granicę Boliwji.

Władze Boliwji nakazały zajęcie fortów Boqueron, Toledo i Corrales, jako represję za naruszenie terytorjum.

LONDYN, 5.8. — W Boliwji i Paragwaju przeprowadzana jest gorączkowa mobilizacja.

Czerwony Krzyż w Assuncionie rozdaje ludności maski gazowe. Ludność cywilna zgłasza się tłumnie do biur werbunkowych. Setki młodych dziewcząt otoczyły ministerstwo wojny, żądając formowania batalionów kobiecych.

Do propagandy wojennej wciągnięto także dzieci, które przeciągają ulicami, śpiewając pieśni narodowe. 17-letni syn ministra spraw wewnętrznych zaciągnął się na ochotnika do marynarki wojennej. Drugiemu 14-letniemu władze wojskowe odmówiły pozwolenia na wstąpienie do wojska.

W Boliwji wyrażają obawę iż w razie wojny republiki neutralne zamkna granice lądowe dla tranzytu do Boliwji, która jest państwem, nie posiadającym dostę-

pu do morza, natomiast Paragwaj ma zagwarantowaną komunikację z morzem, za pośrednictwem rzeki Paragwaj, która płynie przez terytorjum Argentyny.

Argentyna, trzecia republika, której granice obejmują również płaskowzgórze Gran Chaco, zaniepokojona zatargiem wysłała większe oddziały wojska na granicę. Rząd Argentyny tłumaczy ekspedycję wojska „zabezpieczeniem neutralności”.

LONDYN, 5.8. — „Daily Herald” zamieszcza depesze z Buenos Aires, według której kobiety paragwajskiego miasta San José stworzyły już pierwszy batalion amazozonek i domagają się wysłania ich na front przeciw Boliwji. Amazoński uzbroiły się same w długie noże używane do torowania drogi przez zarośla.

Batalion ten powstał z inicjatywy wnuczek pierwszej armii paragwajskiej. Dziewczęta wstępujące do batalionu amazozonek, muszą złożyć ślubowanie, że do czasu powrotu Gran Chaco do Paragwaju nie będą używały pudru, szminki, ani wogóle żadnych kosmetyków.

Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej w drodze na manewry do Polski

NOWY JORK, 5.8. General Douglas MacArthur szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych odpytywa dnia 29 sierpnia parowcem „Leviathan” na doroczne manewry armii polskiej. General Douglas

MacArthur zaproszony został również i przez inne państwa europ., jednak wizyty jego zależeć będą od tego, jak długo zabawi w Polsce. (PAT)

„Poszukuje się ludzi na wyjazd”

Tysiące bezrobotnych ofiarą oszustów

W jednym z pism warszawskich pojawiło się ogłoszenie o poszukiwaniu 2.500 osób — mężczyzn i kobiet — na wyjazd do pracy zagranicę. Kandydaci winni byli złożyć oferte, świadectwo zdrowia oraz dołączyć znaczki pocztowe za dwa złote. Podanie należało kierować sub. „Terat-Tiw”.

W krótkim bardzo czasie wpłynęło przeszło 10.000 podań. Mimo to niebawem ukazało się drugie ogłoszenie o poszukiwaniu kandydatów na wyjazd. Tym razem należało podania przesyłać nie do administracji owego pisma, lecz na poste-restante Warszawa Główna sub. „Ferrat-Marocco”.

I znów popłynęły tysiące podań, zaopatrzone w znaczki dwuzłotowe. Nikt z oferentów nie podejrzewał żadnego podstępny i czekał cierpliwie na odpowiedź, aczkolwiek każdy się dziwił, że odpowiedź ta dość długo nie nadchodzi.

Jednym z kandydatów do wyjazdu był również Jan Sok (Rozbrat 14) wo-

ny syndykatu emigracyjnego. Ponieważ na swoje podanie przez długi czas nie otrzymywał odpowiedzi, powziął poważne wątpliwości co do solidności ogłoszeń i zwierzył się z tem dyrektorowi syndykatu. Dyrektor zawiadomił państwowy urząd pośrednictwa pracy, a ponieważ cała akcja wer-

bunkowa odbywała się bez wiedzy urzędu — zawiadomiono z kolei policję. Przedstawiciele urzędu śledczego roztoczyli obserwacje na poczoie i aresztowali przy okienku poste-restante Stanisława vel Szulima Felcenzwałbego (Przebieg 2), który akurat podejmował stos ofert.

Naturalnie okazało się, że pomysły Felcenzwałbego werbowania ludzi na wyjazd był tylko podstępem, mającym na celu zdobycie znaczków pocztowych. W czasie rewizji w mieszkaniu aferzysty znaleziono całe stopy ofert. W sumie otrzymał on ich około 15.000.

Felcenzwałbe przyznał się, że do wielu ofert dołączane były znaczki pocztowe na sumę 5, a nawet i 10 zł. Ludzie zgębnieni bezrobociem myśleli, że w ten sposób prędzej będą zaangażowani.

Wspólnikiem Felcenzwałbego był Józef Adolf Kozydarski (Oboźna 14) był współwłaścicielem zakładu fryzjerskiego w hotelu Europejskim.

Obu cynicznych wyszkiwaczy osadzono w areszcie.

Policja otrzymuje obecnie mnóstwo skarg od ludzi, którzy oprócz marek i podań nadsyłali oszustom swoje dokumenty osobiste, zaświadczenia o pracy i t. p. W większości wypadków papiery te przepadły — oszuści bowiem dość dużą ilość ofert zdążyli zniszczyć.

Wycieczka amerykańska w Warszawie



Onegdaj w drodze z Moskwy przybyła do Warszawy wycieczka amerykańskich profesorów, publicystów, pedagogów i działaczy społecznych, która została powitana na dworcu Głównym przez przedstawicieli M. S. Z. i YMCA.

346 statków w Gdyni!

Nowy sukces handlowy polskiego portu

Pomimo ogólnego kryzysu i zmniejszenia się obrotów towarowych we wszystkich portach świata, port gdynijski wykazuje rozwój, zwiększając swój obrót z miesiąca na miesiąc.

W ciągu lipca weszło do portu 346 statków pojemności 217.510 ton, wobec 291 statków poj. 216.400 ton w czerwcu r. b. Obrót towarowy w czerwcu wyniósł w imporcie 26.482 tony, w eksporcie 361.706 ton, a w lipcu podniósł się w im-

porcie do 40.466 ton, w eksporcie do 436.628 ton.

Według narodowości statków na wejściu było: szwedzkich 111, niemieckich 62, duńskich 48, polskich 44, gdynińskich 16, fińskich 14, norweskich 12, estońskich 10, lotewskich 9, hiszpańskich 5, angielskich 6, amerykańskich i greckich po 3, litewski 1.

Pasażerów przyjechało 1907, wyjechało 6.603.

Partyzantka chińska w Mandżurji

Coraz zaciętsze walki z Japończykami

LONDYN, 5.8. — Partyzanci chińscy, walczący w okręgu Niut-Szwang otrzymali znaczne posiłki i przypuszczają ustawiczne ataki na miasto.

Mieszkańcy narodowości japońskiej otrzymali polecenie, by natychmiast schronili się do konsultatu japońskiego, gdzie skoncentrowano wszystkie oddziały japońskie. W mieście wszystkie sklepy i banki są zamknięte. Wśród mieszkańców wybuchła cholera.

Większe oddziały powstańców zbierają się w okolicach Mukdenu, słaczając drobniejsze uatrzeki z wojskami mandżurskimi i japońskimi. W niedzielę i poniedziałek partyzanci 10 razy atakowali linie

kolejową południowo - mandżurską.

PARYŻ, 5.8. — Jak donosi agencja Rengo, Czang-Sue-Liang poinformował rząd nankiński, iż pozostający pod jego dowództwem korpus ochotniczy rozpoczął z dniem 2 b. m. operację przeciwko Mandżurji.

Władze nankińskie wysłały Czang-Sue-Liangowi posiłki oraz amunicję. (PAT)

Skok z dzieckiem do studni

wskutek neurastenii

ŁILLE, 5.8. — Pod wpływem ataku neurastenji 23-letnia F. Dehobel rzuciła się z paromiesięcznym dzieckiem do studni, głębokości 10 m. Śmierć obojga nastąpiła natychmiast.

Student Politechniki

ranny od eksplozji w Borysławiu

BORYSŁAW, 5.8. Dzisiejszej nocy w fabryce gazoliny „Garcia” w Borysławiu wydarzyła się eksplozja, skutkiem której zostali ciężko poparzeni destylator Ignacy Lezon i praktykant Franciszek Hausner, student Politechniki Warszawskiej. Siła wybuchu uszkodziła okna oraz urządzenia laboratoryjne.

„Ogonki” rozsądnikiem opozycji

Reforma w Moskwie wobec bolesnych doświadczeń

MOSKWA, 5.8. W ciągu najbliższych 2 tygodni w Moskwie ma być otwartych 140 nowych punktów sprzedaży chleba. Jednocześnie w piekarniach moskiewskich tworzy się „żelazny zapas” maki w ilości 4.500 ton.

Zarządzenia powyższe mają na celu likwidację „ogonków”, będących rozsądnikami opozycyjnych

nastrojów w społeczeństwie.

Jak wielką wagę przywiązują władze sowieckie do tego zadania, świadczy fakt ustanowienia 100-tysięcznego funduszu, przeznaczonego na premjowanie „udarników” wypieku, transportu i sprzedaży chleba w wysokości 15 proc. normalnych stawek zarobkowych. (PAT)

Z zawodów olimpijskich

Koncern przemytników O. S. C. I.

Odkrycie zagadki marsylijskiej

Przed dwoma laty cały świat zaaalarmowało tajemnicze morderstwo, popełnione w Marsylii na osobie konsula angielskiego, sir'a Lee.

Przez dwa lata policja francuska, poszukując sprawców i przyczyn mordu, błądziła po omacku.

I oto dopiero teraz, z okazji innego procesu, rozgrywanego się przed sądem marsylijskim, wyszły na jaw okoliczności, które rzuciły światło na tajemniczą sprawę.

Sir Reginald Lee, 35-letni przystojny mężczyzna, prowadził w Marsylii niezwykle tryb życia. Był światowcem, ulubieńcem kobiet, bywał w najwykwintniejszym towarzystwie, a jednocześnie widywano go w podejrzanych knajpach portowych, gdzie spędzał noce w towarzystwie najgorszych metów.

Pewnego dnia konsul Lee zniknął. Zrazu sądzono, że popełnił samobójstwo, bo był wplątany w jakąś afere miłosną, ale potem okazało się, że hipoteza o samobójstwie jest nieprawdopodobna i policja była już przekonana o tem, że popełniono zbrodnię.

Zaczęto badać i przesłuchiwać wszystkich, którzy towarzyszyli konsulowi w jego wędrowkach nocnych, ale to do niczego nie doprowadziło.

Po upływie wielu miesięcy sprawa ucichła, ale nie znaleziono sprawców zbrodni.

I oto teraz...

Przed dwoma dniami pewien Grek, nazwiskiem Astras, stanął przed sądem marsylijskim, oskar-

żony o fałszowanie weksli. Sąd miał zdecydować, czy Astras będzie wydany władzom greckim.

W sprawie tej zeznawał też szef brygady celnej w Marsylii Thalamas.

On to właśnie wystąpił z sensacyjnymi faktami, które wyjaśniły przyczynę śmierci konsula Lee.

Według zeznań Thalasa, Astras był agentem finansowym władz francuskich, specjalnie przeznaczonym do szpiegowania przemytników alkoholu. Dzięki Astrasowi udało się władzom wytropić i obłożyć aresztem wiele tysięcy kilogramów morfiny, kokainy i heroiny.

Astras otrzymywał od przemytników listy z pogrózkami, a gdy na nie nie reagował, chwycili się innego środka. Wzniesli przeciw niemu cały gmach oskarżenia w związku z jakoby fałszowanymi wekslami.

Thalamas oświadczył nadto sądowi, że przemytnicy narkotyków zawiązali koncern, noszący nazwę O. S. C. I. „Organisation secreta des contrebandiers internationaux” (Tajne stowarzyszenie międzynarodowych przemytników).

Organizacja ta nie przebiega w środkach, dążąc do swych celów.

Thalamas twierdzi z całą stanowczością, że zaginięcie konsula Lee było dziełem tego koncernu.

Konsul Lee postawił sobie bowiem za zadanie walkę z handlem narkotykami, a jego nocne wy-cieczki i podejrzane znajomości były tej walki etapami.

Wtedy O. S. C. I., uważając go za niebezpiecznego, wydała na niego wyrok śmierci.

Sprawa Astrasa została na podstawie twierdzeń Thalasa odroczo-na, a policja marsylijska zajęła się energicznie ściganiem przestępców na nowym szlaku.

Wtedy O. S. C. I., uważając go za niebezpiecznego, wydała na niego wyrok śmierci.

Sprawa Astrasa została na podstawie twierdzeń Thalasa odroczo-na, a policja marsylijska zajęła się energicznie ściganiem przestępców na nowym szlaku.



Murzyński sprinter Tolan, który w 100 metrowym biegu olimpijskim przebiegł przestrzeń w rekordowym czasie 10.3 sekund.



najmłodszej „gwiazdki” dźwiękowców amerykańskich, dwuletniego Richarda Gallaghera.

Jak Edgar Wallace tracił majątek? Tajemnica nadludzkiej pracy

Gdy Edgar Wallace, człowiek, którego powieści cieszyły się tak olbrzymim powodzeniem, umarł, sądzono powszechnie, że zostawił olbrzymi majątek.

Przecież na krótko przed śmiercią był w Hollywood, gdzie płacił mu 6 tysięcy funtów (180 tysięcy złotych) tygodniowo za komponowanie scenariuszów, a poza tem ze wszystkich krajów świata płynęły do niego pieniądze.

Tymczasem, cóż się okazało? — Wallace —

zostawił wdowie 80 tysięcy funtów... długów.

Obecnie sekretarz jego Curtis ogłosił pamiętniki, w których wyjaśnia, jak Wallace dojeżdżał do tak olbrzymich długów.

Jego —

namietnością były wyścigi.

Wiele powieści Wallace'a nigdy by się nie narodziło, gdyby nie pasja wyścigów.

Pewnego dnia zgrał się do gro-sza.

Był to wtorek, a na sobotę Wallace obiecał pewnej redakcji powieść, składającą się z 120 tysięcy słów.

Rzucił się gorączkowo do pracy. Znał Wallace'a, dwie maszynistki i Curtis pisali bez przerwy.

W sobotę powieść była skończona. Sekretarz zawiadził ją do redakcji i przywiózł tysiąc funtów.

— Doskonale — powiedział Wallace.

— Zdaże jeszcze na pierwszy bieg. Ciągłe przegrane i nieustanny brak pieniędzy popychały Wallace'a do nadludzkiej pracy.

Wallace —

piął dziennie 30 filiżanek herbaty i wypalał 100 papierosów.

Jak każdy miłośnik hazardu, Wallace był rozrzutny i nie liczył się z pieniędzmi, dopóki je miał w portfelu.

Piasek wożony w... skrzypcach H storja pewnego Stradiwariusa

Z każdym prawie Stradiwariusem związane są jakieś romantyczne historie.

Tak się też zdarzyło ze skrzypcami, które pewien zubożały mieszkaniec włoskiego miasta Desie wywodził na sprzedaż.

Ow skrzypek nazwiskiem Piotr Sala przed laty przechodził ulicą, zobaczył przed jednym z domów małego chłopca, który zamiast ta-czek używał kadłuba skrzypiec po-wiązanego sznurkami.

To barbarzyńskie traktowanie instrumentu muzycznego zabolowało tak, jak miłośnika zwierząt bo-li widok bitego konia.

Zaproponował więc chłopcu, że da mu pięć lirów na taczkę, a sam zabierze skrzypce.

Chłopak zgodził się z radością. Sala wziął skrzypce do domu, nie przeczuwając.

Jaki zabiera skarb.

Przez długie lata skrzypce, powiazane sznurkami, leżały gdzieś na strychu w domu Sali. Ale teraz przyszedł ciężki czas. Sala zaczął wszystko wyprzedawać. Handlarz, zabierając ze strychu starzyznę, wziął do reki stare skrzypce, i dopiero on ze zdumieniem przeczytał w ich wnętrzu: „Antonius Stradiwarius, Cremonensis faciebat, Anno 1717”.

Skrzypce okazały się skarbem, który Sala do końca życia zapewni dobrobyt.

Chłopak zgodził się z radością. Sala wziął skrzypce do domu, nie przeczuwając.

Jaki zabiera skarb.

Przez długie lata skrzypce, powiazane sznurkami, leżały gdzieś na strychu w domu Sali. Ale teraz przyszedł ciężki czas. Sala zaczął wszystko wyprzedawać. Handlarz, zabierając ze strychu starzyznę, wziął do reki stare skrzypce, i dopiero on ze zdumieniem przeczytał w ich wnętrzu: „Antonius Stradiwarius, Cremonensis faciebat, Anno 1717”.

Skrzypce okazały się skarbem, który Sala do końca życia zapewni dobrobyt.

Z dźwięki do orkiestry jazzowej



„Suzie”, miła szympanseczka, przywieziona z Afryki zachodniej przez miłośniczkę amerykańską Mrs. Wod Kahler, zdradza olbrzymią muzykalność. Nau-czono ją gry na różnych instrumentach, tak że bierze udział w orkiestrze jazz-bandowej.

Paragwajska kobieta



W Paragwaju utworzył się batalion kobiet, mających wyruszyć na front w razie wybuchu wojny z Boliwią.

Koniom wstęp wzbroniony! Londyn wprowadza reformy

Niemia dla ruchu ulicznego większej komplikacji, niż jednoczesne wprowadzenie koni i samochodów.

Odczuwamy to doskonale, my, warszawiacy, którzy musimy wy-czekiwać długie minuty na chodniku, zanim nie przewłoka się konie-dorożki naprzemian z wózkami, wozami i samochodami.

Londyn postanowił zmienić ten stan rzeczy radykalnie.

Policja wydaje obecnie rozporządzenie, zabraniające krążenia konnych pojazdów po mieście, jako tych, co wprowadzają zwołnienie regulacji ruchu.

Stwierdzono, że w większości wypadków winę za t. zw. „zakorkowania” u zbiegu ulic ponoszą właśnie konie.

Odtąd nie będzie ich na ulicach Londynu.

Radio warszawskie

11.58: Sygnał czasu. Helnał z Krakowa.

12.45: Płyty.

13.35: Płyty.

15.16: Płyty. 15.30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40: Słuchowisko dla dzieci.

16.05: Płyty. 16.40: Odczyt „Dlaczego święcimy dzień 6-ty sierpnia”.

17: Koncert.

18: Transmisja Nabożeństwa z Ostreeti Bramy w Wilnie.

19.05: Transm. ze Lwowa meczu ten-

nisowego Polska — Węgry. 19.45: „Wiadomości ogrodnicze”. 20: „Na widnokręgu”. 20.15: Muzyka lekka.

21.20: Słuchowisko „Rozkaz”. 22.05: Utwory Chopina. 22.50: Ze szła ku „Marszem Kadrowki”. 22.55: Muzyka taneczna z Ciechoćka.

WINSZUJEMY:

Dziś: Sykstusowi.
Jutro: Kajetanowi.

Co wróżą gwiazdy na dzień 6 sierpnia jest to dzień niepewny



Wzrost aktywności intelektu, bystrość, czułość — a jednocześnie możemy osiągnąć pewne korzyści życiowe w związku z korespondencją, podrózami, literaturą, dziennikarstwem. Krewni i znajomi mogą nam okazać dziś więcej więcej poparcia, a nasza pewność siebie i przedsiębiorczość — wydać może niezłe rezultaty.

Ta ekspansja i wzrost aktywności będzie się potęgować w późniejszych godzinach wieczornych.

Dziecko dziś urodzone — mile, u-przejmie, lubiące towarzystwo osób płci odmiennej — okaże zamilowane do ta- ca, rozrywek, sportu.

Naogół godziny poobiednie nadają się do załatwiania takich spraw, które mają pozostać w ukryciu oraz interesów wymagających szybkiego zakończenia.

Później zaznaczy się potęgująca się aktywność intelektu, bystrość, czułość — a jednocześnie możemy osiągnąć pewne korzyści życiowe w związku z korespondencją, podrózami, literaturą, dziennikarstwem. Krewni i znajomi mogą nam okazać dziś więcej więcej poparcia, a nasza pewność siebie i przedsiębiorczość — wydać może niezłe rezultaty.

Ta ekspansja i wzrost aktywności będzie się potęgować w późniejszych godzinach wieczornych.

Dziecko dziś urodzone — mile, u-przejmie, lubiące towarzystwo osób płci odmiennej — okaże zamilowane do ta- ca, rozrywek, sportu.

ANTONI MARCZYŃSKI

Władczyni podziemi

— Fe, — skrzywiła się dystygowana Tatjana Orska; — prosiłam cię tyle razy, byś nie używała gwary. Ten podmiejski „patois” jest wprost niemożliwy. Obrzydliwy!

— Zato mój chłopiec jest śliczny!

— Powiedz mi o nim coś bliższego, Zosiu. Jako matka, mam prawo wiedzieć wszystko.

Zosia nie dała się prosić i długa litanja superlatywów popłynęła z jej wymownych ust-czek.

— Heż on ma lat?

— Laaat? Tego, ten... dwadzieścia pięć. — skłamała Zosia, dodając swemu wybrańcowi do mietyki pełne dwa lata. A pomimo to matka zrobiła uwagę, że za młody. — Za młody? — obrzyliła się dziewczyna. — Przecież Jurek Rawicz także niema więcej.

— Tak, ale ma studia skończone i nieba-wem będzie adwokatem.

— A mój chłopiec dyrektorem banku! — odpała Zosia, niepomahowana w swoim optymizmie. — I wiesz, mamusiu, że to będzie naj-przystojniejszy dyrektor banku, jakiego wzdzi-ano na kufi ziemskiej.

Pani Tatjana wybuchnęła serdecznym śmie-czem, ku wielkiemu zadowoleniu Zosi, która wiedziała z doświadczenia, że może coś prze-

forsować i wywalczyć tylko wtedy, gdy matka jest w dobrym humorze.

— A gdzież ty poznała swego adonisa, co? — zapytała, ujmując delikatnie zaczerwienione uszko Zosi — I wśród jakich okoliczności?

— Najprzyzwoitszych, mamusiu.

— Ejże?

— Daję ci słowo. Poznałam go w Gdyni na pomoście, a przedstawił mi go właśnie Jurek Rawicz.

— A to osio! — wyrwało się dystygowa-nej mamie.

— A, fe; to wulgarnie wyrażenie wzięłaś chyba z podmiejskiego „patois”, — rzekła Zosia, przedrzeźniając doskonale wyniosły ton matki. Pozwoliła sobie na to, wiedząc, że dzisiaj wszystko jej ujdzie na sucho.

— Jak się on nazywa? I czy jest z dobrej rodziny?

— Z doskonalej, mamusiu. I manieri ma tak- kie, że nawet ty nie będziesz mu mogła nic zarzucić, gdy go poznasz. A poznasz go nieba-wem. Na moich urodzinach! Czyli pojutrze!

— Jaktó, zaprosiłaś go?

— Acha, acha.

Tatjana lekko zmarszczyła czoło

— Ty się z nim może widujesz tu, w War-szawie?

— Ależ nie, — odparła Zosia, unikając gor- liwie spotkania z przenikliwym wzrokiem mat-ki. — Raz tylko spotkałam go na ulicy... cał-kiem przypadkowo oczywiście... i właśnie wte- dy go zaprosiłam... Zatem pojutrze, mamusiu...

pojutrze go poznasz i, o zakład, że będziesz za- chwycona moim Edkiem.

Tatjana Orska drgnęła nieznacznie.

— Edkiem, — powtórzyła machinalnie. Te- raz dopiero przypomniła sobie, że ów ideał Zosi jest podobno urzędnikiem bankowym, że cór-ka poznała go w Gdyni.

— Tak, Edkiem, — szczebiotała Zosia. Zer-wała się z kanapy, gdyż w przedpokoju za- dzwiewał dzwonek telefonu. Złożyła dyg sta- roświeckie. — Pozwolisz, mamusiu, — zaszce- biotała, blaznując wesoło, — że telefon odbie- rze przyszła pani Edwardowa Ropska?

Rzekłszy to, odwróciła się na pięcie i w szalo-nych podskokach wybiegła do przedpokoju. Dzięki temu nie spostrzegła, jak piorunujące wrażenie wywarły jej słowa, nie zauważyła truj-nej bładości matki, ani nie dosłyszała jej boles- nego jęku.

— On! — wykrztusiła wreszcie Tatjana Or- ska, primo voto baronowa von Rhynefeld, i osu-nęła się bezwładnie na oparcie kanapy. Lecz chwile słabości nie trwały nigdy długo u Ta- tjany. Wyprostowała się, zeszytywała, przy- brała znów ulubioną maskę wyniosłej, oschłej damy i wycedziła przez zaciśnięte kurczowo zęby:

— On jest mój! I nikt mi go nie wydrze! Nikt!! Nawet mój córka!!!

Rozdział LXI.
OFIARY NAŁOGU.

Zygmunt Weber czytał i podpisywał list za listem, ale równocześnie obserwował uważnie

swojego współnika. Nie od dzisiaj podpadła mu dziwna zmiana w zachowaniu się Jana Kań- skiego.

— Czego ty szukasz? — spytał go w pe- wnej chwili.

Kański spojrział na przyjaciela ze zdumie- niem.

— Ja? — spytał. — Ja szukam?

— No chyba, że nie rabin, tylko ty! Wciąż grzebiez po wszystkich kieszeniach, jakbyś za- czemś szukał.

— Zdawało ci się, — odburknął Jan, lecz był najwidoczniej zmieszany spostrzeżeniem współnika. Przez dłuższą chwilę przeglądał uważnie pocztę, przedłożoną im do podpisu, ale potem znowu wsunął dwa palce do kieszeni ka- mluzki.

— A co; nie mówim?! — krzyknął We- ber.

Jan cofnął dłoń tak gwałtownie, że wycią- gnął nazwnątrz podszewkę kieszonki i złamał sobie paznokcie.

— Uwziął się, czy co?! — zaczął się. — Cóż cię obchodzi moje kieszenie, u licha!

— Kieszenie mnie nie obchodzą, oczyw- ście, ale ty... tak. Nawet bardzo! Jesteś moim współnikiem i przyjacielem. To też nie powinie- neś mi brać za złe tego, że z niepokojem śledzę zmianę, jaka w tobie zaszła od jakiegoś czasu... od kilku tygodni.

Uroczysty dzień w pow. Białostockim Piękna inicjatywa p. Starosty Inż. Michałowskiego

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w dniu dzisiejszym z inicjatywy p. Starosty inż. Michałowskiego odbędą się we wszystkich miastach i gminach naszego powiatu uroczyste posiedzenia Rad Miejskich i Gminnych, poświęcone obchodowi osiemnastoletniej rocznicy wiekopomnego czynu Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. Jak nas informują, wszystkie Rady Miejskie i Gminne wraz z wyrazami hołdu dla Wielkiego Budowniczego Odrodzonej Polski mają nadać Marszałkowi Piłsudskiemu obywatelstwa honorowe miast i gmin.

W tym dniu zbiera się na uroczyste posiedzenie, aby zadokumentować swoją łączność w hołdzie miast i gmin dla Zwycięskiego Wodza Legionów.

Zakończenie kursu nauczycielskiego w Białymstoku

W tych dniach został zakończony w Białymstoku wakacyjny kurs nauczycielski, na który uczęszczało 82 osoby ze sfer nauczycielskich różnych okręgów szkolnych.

Pożegnanie Pana Starosty J. Mieszkowskiego z urzędnikami

Z powodu przeniesienia Starosty Grodzkiego p. Jana Mieszkowskiego na inne stanowisko, wczoraj zebrał się wszyscy urzędnicy Starostwa celem pożegnania swego szefa.

W imieniu wszystkich przemawiał desygnowany nowy Starosta Grodzki, dotychczasowy zastępca p. dr. Zak, który w swym przemówieniu m. in. podkreślił, iż podwładni z żalem żegnają odchodzącego Szefa, przyczem zaznaczył, iż Jego życzliwy koleżeński stosunek do nich podczas urzędowania na zawsze pozostanie wszystkim w pamięci.

P. Starosta Mieszkowski w dłuższym przemówieniu podziękował wszystkim za gorliwą współpracę, co w znacznej mierze ułatwiło mu urzędowanie. Na zakończenie p. Starosta dodał, iż o ile jego dotychczasowy zastępca p. dr. Zak zostanie mianowanym Starostą Grodzkim, to jest przekonany, że praca w Starostwie Grodzkim nadal prowadzona będzie dla dobra miasta.

Przed nowymi wyborami do Rady Gminy Wyznanowej Żydowskiej

Jak wiadomo, w dniu 15-go lipca 1928 r. w Białymstoku odbyły się wybory do Rady Gminy Wyznanowej Żydowskiej, zaś 8 sierpnia do Zarządu. W dniu 3 stycznia 1929 r. wybrane organa Gminy dokonały przejęcia funkcji i majątku gminy. Ponieważ Gmina wybrała członków na cztery lata przeto kadencja obecnych organów upływa z dniem 3 stycznia 1933 r.

W związku z powyższym Starostwo Grodzkie, jako władza nadzorcza, wystąpiło z wnioskiem do Pana Wojewody o wydanie zarządzenia przeprowadzenia nowych wyborów, gdyż przynajmniej na dwa miesiące przed upływem kadencji Zarząd winien przystąpić do przygotowania wyborów nowej Rady i Zarządu.

Komendant P. P. na miasto na urlopie

Z dniem wczorajszym rozpoczął 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy kierownik główny

go komisarjatu p. komisarz Alfred Mańkowski. Zastępuje go podkom. Kubikowski.

Nowy Zarząd Związku Przedsiębiorców Autobusowych

Odbyło się zebranie Związku Przedsiębiorców Autobusowych,

na którym wybrano Zarząd Związku w składzie: prezes Zelikowicz, wiceprezes Grajkowski (Augustów), Korjusz (Łomża), skarbnik Kuczko (Supraśl), sekretarz Glikson (Białystok). Zarząd przedstawił się p. dyr. Robót Publicznych Wąsowskiemu i uzyskał obietnicę współpracy. Na Zjeździe Związku Przedsiębiorców Autobusowych w Warszawie Zw. Wojewódzki reprezentował p. Glikson.

Przykład godny naśladowania

Dnia 5 b. m. zgłosił się do Związku Obrony Kresów Zachodnich p. Homan Stanisław, właściciel składu broni i amunicji przy Rynku - Kościuszki Nr. 5 i oświadczył: że całko-

Niezasadnione obsadzanie stanowisk w Białymstoku elementem napływowym

Jak się dowiadujemy, Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku, dzięki swej intensywnej działalności, ma przyjąć obecnie dwie nowe siły biurowe. Dziwnym jednak

nam się wydaje, że te nowe opsy, według krążących pogłosek, zostaną obsadzone przez wilnian. Czyżby w Białymstoku brak było inteligentnych i potrzebujących pracy ludzi? W celu zaspokojenia opinii społecznej może kierownictwo Izby wyjaśnić, jak jest naprawdę.

Minister Skarbu p. Jan Piłsudski W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj bawił w Białymstoku Minister Skarbu p. Jan Piłsudski.

Urlop Pana Wojewody

Pan Wojewoda Białostocki Marjan Zyndram Kościalkowski rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy. Pan Wojewoda spędzi urlop w majątku swym na Wileńszczyźnie. Zastępować go będzie Pan Wicewojewoda Stanisław Michałowski.

Odwołanie posiedzenia byłych ojców miasta

Komisarz Rządu na m. Białystok odwołał posiedzenie byłej Rady Miejskiej, zwołane na dzień 9 bm.

Nowa siedziba Pow. Komitetu L. O. P. P.

Z dniem 1-go września biuro Pow. Komitetu L. O. P. P. przeniesione zostaje do nowego lokalu w hotelu „Ritz”.

Najbliższe kwesty uliczne

Starostwo Grodzkie w Białymstoku udzieliło zezwoleń na kwesty uliczne następującym stowarzyszeniom społecznym: dn. 7 bm. Zw. Pracy Obywat. Kobiet, dn. 9 b. m. T-wu Opieki nad sierotami żydowskimi, 11 bm. Gdoko Gdejo, 14 bm. Linas Hacedek, 18 b. m. T-wu „Toz” i 23 bm. Linas Chojłem.

Wzrost dzieci w wieku szkolnym I brak etatów nauczycielskich

Według statystycznych danych w bieżącym roku szkolnym zapisało się do powszechnych szkół publicznych 6417 dzieci w mieście i 17.703 w po-

wiecie zgadza się z akcją bojkotową Związku i zgłasza swój akces, zaznaczając, że jednocześnie i innych kupców będzie usilnie o przystąpienie do tej akcji namawiał.

Gdyby więcej było tak myślących obywateli — zupełnie inaczej stalibyśmy gospodarzom.

Wobec braku etatów nauczycielskich oraz budynków szkolnych w niektórych klasach ilość dzieci dojdzie do 60-70.

Nielegalne plantacje tytoniu

Posterunek P. P. z Łyskowa wykrył 2 nielegalne plantacje tytoniu w maj. Hogilówce, pow. wołkowskiego. Jedna z nich powierzchni 22 m. kwadr. na-

leżała do Bogumika Józefa, druga powierzchni 26 m. kwadr. do ogrodnika Panasika Ignacego i ukryta była w szkółce drzew owocowych.

Nieświeżanka okradzona w Białymstoku

W dniu 2 bm. podczas zakupów w sklepie konfekcji damskiej Ch. Goldsztejna (ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 1) skra-

dziono klientce Marji Onope, przybyłej z Nieświeża portmonek, zawierający 30 rubli rosyjskich w złocie i 25 zł.

Na Ciepłej ulicy kradną szmaty

P. Izaak Oljan (ul. Ciepła 2) wykrył kradzież szmat ze swej fabryki przy ul. Białostockiej 32. Poszkodowany oblicza swe straty na 200 zł.

Kradzież na Wysokiej ulicy

Złodziej dostał się do mieszkania p. Luby Jarmolyszko (ul. Wysoka 2) skąd skradł 2 pierścionki, krzyżyk złoty i pięć rubli srebrnych na ogólną sumę 55 zł.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczno-skrbne

Przyjmuje od godz. 9-1-0 i od 4-7-0j BIAŁYSTOK. Kilińskiego 8 Telefon. 9-01.

Popierajcie L. O. P. P.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skłone i weneryczne, oca, nos, gardła i uszu. Orsz. gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenzach lecznicow. Dojazd autobusami D.

Z wyczasów letnich dzieci powróciły na Górny Śląsk

Dnia 3 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kolonii letniej w Czarnej Wsi i odjazd dzieci do Katowic. Na uroczystość tę przybyli p. Zast. Starosta Tabęcki, p. Szymańska, p. Insp. Samorządu Gminnego Wyrzykowski, p. p. Wigurowie i inni.

Kierownictwo kolonii spoczywało w ręku p. Kiedrzyckiej, która też była jej organizatorką, prócz niej pracowały 2 opiekunki. Kolonia mieściła się w przepięknej lesistej i nader zdrowotnej miejscowości, w „Domu Dziecka”, będącym własnością „Przystani”, na kolonij przebywało od 3.VII do 3.VIII rb. 25 dziewczynek ze Śląska.

Dzieci były z kolonii bardzo zadowolone i przybyło im na wadze przeciętnie po 2,5 kg.

O zadowoleniu dzieci świadczył ogólny płacz dziewczynek przed odjazdem i serdeczne podziękowania złożone przez nie p. Staroście, Związkowi Obrony Kresów Zachodnich i wychowawczynom.

Dzieci obdarzone cukierkami przez p. Starostę i p. Szymańską oraz zaopatrzone w obfite zapasy na drogę zostały odprawione przy dźwiękach orkiestry miejscowej Straży Po-

zarnej na dworzec. O godz. 13 min. 33 odjechały. Związek Obrony Kresów Zachodnich czuje się w miłym obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za nader życzliwy stosunek do akcji kolonijnej i opiekę nad dziećmi na miejscu p.p. Starostom Michałowskiemu i Tabęckiemu, p. Kolendo, Prezesowi Powiatowemu T-wa „Przystań” pp. Wiguro-

der z życzliwym do akcji kolonijnej i opiekę nad dziećmi na miejscu p.p. Starostom Michałowskiemu i Tabęckiemu, p. Kolendo, Prezesowi Powiatowemu T-wa „Przystań” pp. Wiguro-

Nowe etaty nauczycielskie Na 10 miejsc 50 kandydatów

Jak już pisaliśmy, Kuratorium Szkolne Okręgu Warszawskiego przyznało dla szkół powszechnych w mieście i powiecie białostockim 10 nowych etatów.

W związku z tem wpłynęło już do Inspektoratu Szkolnego około 50 podań o posady nauczycielskie.

Z Inspektoratu Z.U.P.U.

Dn. 5 sierpnia r. b. rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy inspektor okręgowy p. Stanisław Kossaczewski, zastępując go inspektor okręgowy Wojew.

Poleskiego p. Ignacy Brożek. W m-cu sierpniu r. b. biuro Inspektoratu będzie czynne dla interesantów w dniach 12, 13, 26 i 27 bm. od godz. 9 do 13.

Świadczenia na mięso wywożonego zagranicę

Jak już pisaliśmy, Rząd zawarł konwencję z obcimi państwami w sprawie wywozu mięsa i jego przetworów. Wywożone mięso ma być zaopatrzone świadectwami, iż zwierzęta zostały zbadane przez lekarza weterynaryjnego. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych w piśmie do Magistratu białostockiego wyjaśnia, że w wypadkach wysyłania do Ameryki konserw mięsnych (szynki w puszkach, gulaszu, bigosu, parówek i t. p.) winny być wystawione jedynie świadectwa zatytułowane: „Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Rolnictwa, Zagraniczne Urzędowe Świadczenie Badania Mięsa”. Przy wysyłce zaś produktów z mięsa wieprzowego, przyrządzonego do spożycia bez gotowania (kielbasy suche, szynki litewskie i t. p.) przesyłki oprócz powyższego świadectwa winny być zaopatrzone w świadectwo

przewidziane dla tego rodzaju, zatytułowane „Rzeczpospolita Polska Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędowe Świadczenie badania mięsa wieprzowego i produktów zawierających wieprzowinę”.

Treningi bokserskie

Okręgowy Ośrodek P. W. i W. F. ze względu na zbliżające się mistrzostwa drużynowe organizuje treningi bokserskie

przy ul. Pałacowej 2. I grupa w poniedziałki, środy i piątki, II grupa we wtorki, czwartki od godz. 20 do 22.

Cyklista bez roweru

P. Jan Czyżewski, zam. w Trzcianem chcąc załatwić w Białymstoku kilka sprawunków przyjechał rowerem. Rower postawił w korytarzu Starostwa

Bieg kolarski o puchar „Nowego Dziennika Kresowego”

Doroczny bieg kolarski o puchar „Nowego Dziennika Kresowego” Grodno-Druskiéniki (dług. trasy 60 klm.) odbędzie się dn. 14 sierpnia 1932 r. Zapisy przy-

muje Redakcja „Nowego Dziennika Kresowego” Grodno Dominikańska 21, do dnia 10 sierpnia b. r. włącznie.

Niemile skutki słodkiego snu przy otwartym oknie

Niemila niespodzianka spotkała p. Ignacego Szatkowskiego, przybyłego z Czyżewa do Białegostoku. W nocy z dnia 4-go na 5 b.m., kiedy p. Ignacy po-

grażony był w słodkim śnie przez otwarte okno dostał się złodziej do mieszkania (ul. Artylewskiego 8), skąd „po wycieczce” skradł garderobę i rewolwer.

P. Szatkowski podał swe straty na 200 zł.

Widowiska

APOLLO 615, 8, 1015

LILI DAMITA

w filmie dźwiękowym GDY KOBIETA JEST PIĘKNA SCENA POZEGNALNE WYSTĘPY CYGANSKIE ROMANSY — TREZURA PSÓW

„MODERN” Poc. 615, 8, 1030

KRÓL BULWARÓW

— NA SCENIE — WYSTĘPY ARTYSTÓW

POLONIA Poc. 600, 800, 1000

MOJE SŁONECZKO

Film śpiewno-dźwiękowy W rolach głównych Janet Gaynor i Charles Farrell

**ROMANSE
CYGAŃSKIE**
wykona dziś wybitna śpiewaczka
NINA BIELICZ
na scenie kina „Apollo”

**Na Ciepłej ulicy
kradną szmaty**
P. Izaak Oljan (ul. Ciepła 2) wykrył kradzież szmat ze swej fabryki przy ul. Białostockiej 32. Poszkodowany oblicza swe straty na 200 zł.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrbne
Przyjmuje od godz. 9-1-0 i od 4-7-0j
BIAŁYSTOK.
Kilińskiego 8 Telefon. 9-01.

**Z powodu likwidacji
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
otoman, tapczanów**
po cenach znacznie niższych.
Białystok, ul. Dąbrowskiego 2.
Sklep frontowy, dojazd autobusami B A

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Masowiecka 5 (Ślany Rynek) tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skłone i weneryczne, oca, nos, gardła i uszu. Orsz. gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenzach lecznicow. Dojazd autobusami D.

Dyżury nocne aptek
Dziś pełnia dyżury apteki: O. Gessnera, Lipowa 18 i B-ci Kuryckich, Sienkiewicza 34.

Nocne pogotowie lekarskie
tel. 5-03 „Linas Hacedek”.

OLA
Wasze zdrowie — Szczęście i powodzenie życiowe
Duża ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zasługuje na Wasze zaufanie.
Tylko „OLA”!

„Dziennik Białostocki” ma najwcześniejsze wieści z Olimpiady!